

Brat Nazariusz RYBICKI

Dzięki uprzejmości autora, brata Marka M. Urbaniaka FSC

Wrześniowa rocznica wybuchu II wojny światowej skłania do zadumy nad ofiarą życia tych, którzy w tamtym czasie dali heroiczne świadectwo. Szczególną daninę krwi złożyły w tym czasie osoby duchowne i zakonne – znieawidzone przez okupanta z powodu narodowości i swego powołania.

Pierwszymi pomordowanymi zakonnikami częstochowskimi są dwaj Bracia Szkolni (FSC): Hubert Gierula i Nazariusz Rybicki. Nigdy nie nauczali (nie pełnili więc zasadniczej misji zgromadzenia), a wypełniali proste obowiązki domowe, co wcale nie umniejszyło ich powołania i świętości.

Ignacy Rybicki urodził się w Częstochowie 2 lutego 1915 r. jako jeden z bliźniaków.

Wcześnie stracił matkę i przez jakiś czas wychowywał się w sierocińcu.

W 1928 r. wstąpił do braci szkolnych i rozpoczyna naukę w szkole ogrodniczej.

Przy obłóczynach otrzymał imiona Nazariusz Marian.

Jego mistrzem nowicjatu był br. Wojciech Trocha, późniejszy męczennik miłości bliźniego z obozu w Majdanku.

Po zakończeniu nowicjatu i złożeniu ślubów pracował jako ogrodnik mimo pogarszającego się stanu zdrowia. Niestety ku zmartwieniu wszystkich żadne lekarstwa nie odnosiły skutku. Źródłem siły tego młodego lasalianina były wiara i modlitwa. Także on był zakonnikiem skromnym, cichym oraz oddanym swemu powołaniu i służbie, jaką przełożeni mu zlecieli.

Cechą charakterystyczną chronologii jego życia jest, że trzy ważne wydarzenia są związane ze świętami maryjnymi: urodziny w dniu Matki Bożej Gromnicznej, wstąpienie do zgromadzenia w dniu Matki Bożej Szkaplerznej i męczeńska śmierć w święto Narodzenia Maryi.

Przeczuwając wojenną nawałnicę dyrektor częstochowskiej wspólnoty „Marianum” zarządził ewakuację braci. Zakonnicy opuszczając dom zostawili br. Huberta i br. Nazariusza mając nadzieję, że Niemcy nie skrzywdzą starszego człowieka i ciężko chorego. Jako opiekun ich i gospodarstwa pozostał ojciec br. Rybickiego – pan Józef.

Wojska niemieckie zajęły Częstochowę w niedzielę 3 września 1939 r. Kilka dni później wtargnęli do domu braci, zmuszając ich do przeniesienia się

Brother Nazarius RYBICKI

Thanks to author, brother Marek M. Urbaniak FSC, kindness

The September anniversary of the outbreak of the II World War reminds us about the sacrifices of those that became heroic witnesses. A special tribute of blood in those days gave priests and religious – especially hated by the occupants because of their nationality and vocation.

The first Częstochowa religious victims were two Christian Schools' Brothers (FSC): Hubert Gierula and Nazarius Rybicki. They never taught (and therefore never fulfilled the main congregation's mission), but made small house chores. That however did not diminish their vocation and sanctity.

Ignatius Rybicki was born in Częstochowa on 2nd of February 1915, one of the twins.

He lost his mother early and for some time lived in an orphanage.

In 1928 he joined Christian Schools' Brothers and started to learn in garden school.

At investiture he received new names: Nazarius Marian.

His novitiate master was Fr Adalbert Trocha who later perished as martyr of charity in German concentration camp Majdanek.

After the novitiate and his vows he worked despite falling health as gardener. Unfortunately no cure and medicines helped. The only source of help came from faith and prayer. He was humble, quiet and devoted to his vocation and ministry commissioned by his superiors.

His history attests to the fact that the three most important events of his life were related to Marian celebrations: he was born on the Candlemas – Purification of the Virgin – feast, joined congregation on Our Lady of the Scapular day and suffered martyr's death on the feast of the Nativity of Mary.

Divining a coming war the Częstochowa „Marianum” community director ordered evacuation. Leaving congregations' house Brothers left bro. Hubert and bro. Nazarius behind, hoping that the Germans would not hurt the old and sick men. Bro. Rybicki's father as their protector and household caretaker also stayed behind.

The German troops overrun Częstochowa on Sunday 3rd of September 1939. Few days later they entered the congregation's house forcing remaining brothers to move to a wooden house, called „drewniak”, in the garden. It was occupied by bro. Nazarius' father and other people. Both

do tzw. drewniaka w ogrodzie. W budynku tym mieszkał ojciec br. Nazariusza i inni lokatorzy. Obaj bracia niemal codziennie szukali pomocy i wsparcia duchowego na Jasnej Górze u tronu Królowej Polski.

Najeźdźcy wkrótce ogłosili manifest, w którym zabraniali m.in. posiadania broni (o czym mogła świadczyć nawet przypadkowo znaleziona łuska po naboju); do broni zaliczono też brzytwy.

Dnia 8 września 1939 r. dwaj młodzi mieszkańcy drewniaka założyli części polskiego munduru i tak pokazali się na ulicy, budząc popłoch Niemców. Uciekając przed schwytaniem schronili się w domu naprzeciw posesji braci, zostali zatrzymani i rozstrzelani.

Tak samo miało stać się z mieszkańcami budynku, ale pewna kobieta mówiąca po niemiecku wyjaśniła, że winowajcy mieszkali w domu naprzeciwko. Hitlerowcy zatrzymali wszystkich lokatorów i dokonali gruntownej rewizji domu oraz ogrodu. Znaleźli dwie brzytwy, które w ogólnym zamęciu zapomniano oddać władzom okupacyjnym.

Pod tym pretekstem hitlerowcy zaarrestowali obu zakonników, Józefa Rybickiego i pięciu innych mężczyzn. Według wspomnień sąsiadów br. Hubert był ubrany w fartuch i miał ubrudzone węglem ręce, cicho szlochał, a br. Nazariusz, który z powodu osłabienia nie mógł utrzymać rąk w górze, był bity kolbą.

Zamiast jakiegokolwiek dochodzenia wydano wyrok śmierć i wywieziono ich do lasu pod Mirowem. Skazańcy sami musieli sobie wykopać grób, a br. Rybickiemu, który nie był do tego zdolny, musiał pomóc jego ojciec. Wszyscy zostali rozstrzelani.

Br. Hubert miał 63 lata, a br. Nazariusz zaledwie 24. W dniu Matki Bożej Siewnej spoczęli w ziemi, jak ziarno rzucone w glebę...

Ich śmierć stanowi ukoronowanie całego heroicznego życia: wierni Bogu i powołaniu w duchu wiary przyjęli niesprawiedliwy los. W ten sposób wpisali się w męczeńskie dzieje Braci Szkół Chrześcijańskich, którzy są powołani do nauczania nie tylko słowem, ale i życiem.

W zgromadzeniu trwa przekonanie o męczeńskiej śmierci obu braci. Potwierdzają to różne publikacje (także obcojęzyczne) oraz pamiątkowa tablica. Znajduje się ona przy wejściu do szkoły przy ul. Pułaskiego 71, w budynku, w którym obaj męczennicy mieszkali.

Mimo pewnych starań jak do tej pory nie zostali objęci żadnym procesem beatyfikacyjnym. Jednak dla kolejnych pokoleń braci i ich uczniów są ciągle

Brothers almost every day sought refuge and spiritual support from Queen of Poland, Our Lady of Częstochowa.

The occupants soon issued a proclamation in which among others they forbid weapons possession. A stray and lost bullet casing found lying anywhere could have regarded a proof enough for such an offense. Even a razor was regarded as a weapon.

On 8th of September 1939 two young boys living in congregation's wooden house put on parts of Polish military uniforms and went for a walk. Germans panicked but soon started chasing the boys. The boys were captured in the house on the other side of the road from congregation's house and shot on the spot.

Germans also wanted to execute the other tenants of this house but some women speaking German explained that the boys lived in the house opposite. German went in, detained all dwellers and made a thorough search of the premises and the garden. They found two razors that were accidentally not given up when ordered.

Two Brothers, Joseph Rybicki and five other men were arrested. Neighbours recalled later that bro. Hubert had an apron on and had charcoal-soiled hands. He was silently weeping. Bro. Nazarius for his infirmity could not keep up his hands up as ordered and was beaten with a rifle butt.

No court was necessary. A death sentence was passed and the victims were taken to forest n. Mirów. They had to dig their own grave and bro. Rybicki who was unable to do so had to be helped by his father. All were executed.

Bro. Hubert was 63 years old and bro. Nazarius only 24. On the Nativity of Mary – in Poland also called Our Lady of Sowing – both were buried in the ground, like a seed sown in the soil...

Their death was a crowning of full heroic life: truthful to God and their vocation, in true spirit of their faith they accepted the decision of the unjust fate. And their written an new chapter in the martyrdom history of Christian Schools Brothers congregation, called to teach not only by words but by life and deeds.

The congregation believes both suffered a martyrs death. Various publication (in many languages) attest to that. The commemorative plaque at the entry to the school building at 17 Pułaskiego str. in Częstochowa, where both martyrs lived, is another proof.

Despite some efforts they have not yet been included in any beatification process. But for next

przykładem miłości Boga i Ojczyzny.

generations of Christian Schools Brothers and their students they still shine as examples of love of God and Homeland



br. Nazariusz Ignacy Rybicki
źródło: Marek M. Urbaniak FSC

bro. Nazarius Ignatius Rybicki
source: Mark M. Urbaniak FSC



Józef Rybicki z synami (br. Nazariusz Rybicki siedzi obok Józefa)
źródło: Marek M. Urbaniak FSC

Joseph Rybicki and sons (bro. Nazarius Rybicki sits aside Joseph)
source: Mark M. Urbaniak FSC